

To nie koniec reprivatyzacji?

20 sierpnia 2021

Marcin Wiącek, Rzecznik Praw Obywatelskich poparty przez większość sejmowej opozycji, a potem zaakceptowany przez PiS, rozważa zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego niedawnej nowelizacji „Kodeksu postępowania administracyjnego”. Chodzi o ustawę, która definitywnie zakończyła możliwość odzyskiwania nieruchomości znacjonalizowanych ponad 30 lat temu.

Przegłosowana przez Sejm, podpisana już przez prezydenta i opublikowana w „Dzienniku Ustaw” nowelizacja stanowi, że po upływie 30 lat od wydania decyzji administracyjnej niemożliwe będzie nawet wszczęcie postępowania w celu jej zakwestionowania. Jeśli minęło lat 10, lub jeśli decyzja wywołała nieodwracalne skutki prawne, nie będzie można stwierdzić jej nieważności.

Zmiany dotyczą wszystkich decyzji administracyjnych, ale ze szczególną radością przyjęły je organizacje lokatorskie. Lokatorzy od lat domagali się przyjęcia kompleksowej ustawy reprivatyzacyjnej, zamykającej sprawę zwrotów i odszkodowań. Rozwiązanie problemu poprzez nowelizację Kpa, jak mówili podczas protestu pod Sejmem 11 sierpnia, pozwoli im wreszcie spać spokojnie, bo nie będą już obawiać się, że do ich domu pojawią się roszczenia. Ponadto zamknięcie trwających postępowań, często ciągnących się latami z powodu braku jednego lub kilku spadkobierców, odbierze miastu Warszawa pretekst, by nie dbać o komunalne kamienice, odkładać niezbędne remonty i modernizacje budynków.

Argumentów lokatorów najwyraźniej nie podziela jednak Rzecznik Praw Obywatelskich. Jak pisze „Dziennik Gazeta Prawna”, Marcin Wiącek może zaskarżyć nowelizację do Trybunału Konstytucyjnego.

Dlaczego RPO rozważa takich ruch? Wybrany nie tak dawno na RPO

konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego podejrzewa, że umorzenie z mocy prawa toczących się spraw administracyjnych narusza zasadę zaufania obywateli do państwa. Na podobnym stanowisku stał w sejmie klub Koalicji Obywatelskiej oraz senatorowie opozycji z KO. Chcieli oni, by nowelizacja nie dotyczyła już trwających postępowań. RPO przekonuje ponadto, że co prawda w dyskusji nad ustawą mówiono głównie o reprivatyzacji, ale przecież nowelizacja obejmuje wszystkie decyzje administracyjne i wszystkie sytuacje, w których obywatel może starać się o unieważnienie decyzji organu państwa.

Marcin Wiącek argumentuje, że przy obecnym brzmieniu nowelizacji sytuacja obywateli, którzy ubiegają się o stwierdzenie nieważności decyzji została uzależniona od sprawności aparatu administracyjnego. „Stawia to obywateli w nierównej pozycji z przyczyn od nich niezależnych. Dlatego też rozważam zaskarżenie tych regulacji do TK” – powiedział RPO „Dziennikowi Gazecie Prawnej”.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu